

Ewa Fryś — Pietraszkowa

## WAWRZYNIĘC DUDZIEWICZ, NAUCZYCIEL I GARNCARZ

Dudziewicz — nauczyciel wiejski, a okresowo także garncarz, introligator, dokumentalista, po trosze również pisarz i poeta — był postacią niecodzienną wśród społeczności wiejskiej i małopolskiej XIX-wiecznej Galicji. W Zalasie, gdzie spędził połowę życia, pamięć o nim przetrwała do naszych czasów. Sam Dudziewicz starał się wyraźnie pozostawić po sobie trwałe ślady, umieszczając fragmenty swego życiorysu w rozmaitych, dość nieoczekiwanych miejscach, m.in. na wklejce do modlitewnika, za ramą swego portretu, na wyrobach ceramicznych. Ułatwiała to stosunkowo pełną rekonstrukcję jego biografii.

Syn Stanisława Dudy, włościanina z Płok pod Chrzanowem, urodzony 19 maja 1822 r., otrzymał trzy imiona: Wawrzyniec — Piotr — Jan Nepomucen, co było na wsi w owych czasach zjawiskiem dość rzadkim. W księdze matrikalnej jako jego rodzice chrzestni zapisani zostali miejscowy proboszcz (po którym chłopiec otrzymał pierwsze imię), organista oraz kobieta nieokreślonego bliżej stanu, bardzo jednak szanowana we wsi, matka chrzestna licznych dzieci — zwłaszcza ze dworu<sup>1</sup>. Świadczyłyby to o dużym poważaniu, jakim cieszył się w Płokach pełniący urząd wójta ojciec Wawrzyńca.

W 1839 r., po wstępnej nauce w krakowskiej „technice” (szkole techniczna), a wcześniej zapewne i w wiejskiej szkółce, 15-letni Wawrzyniec wpisał się do I klasy gimnazjum św. Anny w Krakowie jako Duda alias Dudziewicz, uszlachetniając swoje nazwisko podobnie jak i inni jego ówczesni koledzy: Andrzej Ciapa alias Czapski z Rącznej, czy Jan Bekas alias Bekasiński<sup>2</sup>. Dudziewicz, początkowo utrzymywany przez rodziców, w wyższych klasach sam już zarabkował udzielając lekcji, co być może spowodowało pewne zahamowanie jego postępów w nauce<sup>3</sup>. Po ukończeniu gimnazjum z dobrym wynikiem, w 1844 r. zapisał się na I kurs filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim, który powtarzał w następnym roku akademickim — 1845/46<sup>4</sup>, po czym studia porzucił „ze zbiegu różnych okoliczności, następnie był nauczycielem publicznym w okolicach Krakowa przez 14 lat...”<sup>5</sup>. Przyczyny rezygnacji ze studiów nie udało się ustalić, w każdym razie nie miała ona związku z wypadkami rewolucji krakowskiej, jeżeli w opinii policji, wydanej w tym czasie, czytamy, iż Dudziewicz „pod żadnym względem politycznym ani policyjnym do odpowiedzialności pociągany nie był i zasługuje na konduite nienaganą”<sup>6</sup>. Dudziewicz uczył w szkołkach parafialnych w pobliżu Chrzanowa, kolejno w Rudawie (1846—47), Pisarach (1848—53), Krzeszowicach (1855), a od 15 lutego 1856 r. w Zalasie<sup>7</sup>, gdzie postanowił osiedlić się na stałe. W tym okresie ożenił się bowiem z Katarzyną Szewczykówną, niańką czy opiekunką dzieci Potockich z Krzeszowic, a w 1858 r. zakupił w Zalasie dom z placem dla nowo założonej rodziny<sup>8</sup>. W 1860 r. Dudziewicz z posady nauczycielskiej „... został wyrugowany z powodów nie rzucających cienia na jego moralność ani na pełnienie przejętych obowiązków. Na nauczycielstwie zasłużył się tem prócz wykonywania głównego zawodu swego, że w dwóch miejscach własnym zachodem i nakładem założył ogrody i sady przy szkołach. Przysłużył się i tem, że napisał przystępne dla ludu dzieło o ogrodach i ogrodnictwie, najpowszechniej używanych, o ich uprawie, pożytkach itd.”<sup>9</sup>

W Zalasie zetknął się Dudziewicz z wielkim ośrodkiem garncarskim, którego bogate tradycje wywarły na nim prawdopodobnie duże wrażenie. Być może zasugerował się również karierą XVIII-wiecznego garncarza-kmiecia Motka, który doro-

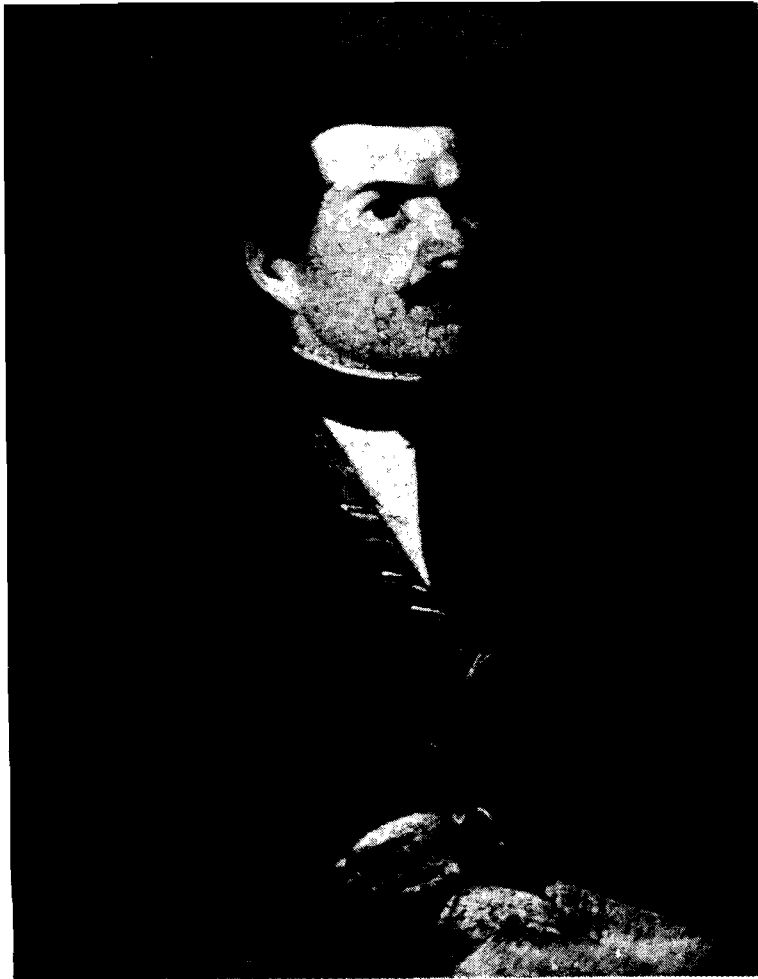
bił się znacznego majątku i autorytetu, „jeździł czwórką koni, a nawiedzającą go księżnę Lubomirską wspaniale ugościł”<sup>10</sup>. bowiem w domu należącym niegdyś do tegoż Motka osiadł; w każdym razie postanowił zająć się garncarstwem praktycznie. Na przełomie 1860/61 r. podjął produkcję garncarską we własnym warsztacie, „... do którego dochrapał się kapitałem pozostałym ze sprzedaży swoich zasobów dawniejszych, 80 złotych polskich wynoszącym i pomocą przyjaciela to moralną, to pieniężną: obeznawszy się ze swoim zatrudnieniem postanowił zebrać słownik garncarski, to jest zbiór wyrazów pomiędzy ludem garncarskim używanych”<sup>11</sup>. Tekst korespondencji w warszawskiej „Gazecie Polskiej”, przedrukowany przez krakowski „Czas”, z którego pochodzą powyższe urywki, ma charakter informacyjny, z zabarwieniem nieco reklamowym. Nasuwa się przypuszczenie, że mógł on być przygotowany przez samego Dudziewicza, który zresztą wielokrotnie powołuje się nań w inskrypcjach umieszczonych na swoich wyrobach.

Według wspomnień wnuczki — Dudziewicz nie opanował techniki rzemiosła garncarskiego: w swojej pracowni zatrudniał 7 czeladników, o czym jest mowa w następnym korespondencji do „Gazety Polskiej”<sup>12</sup>. Sam zajmował się przede wszystkim zdobieniem wyrobów i pracami organizacyjnymi. Nie udało się ustalić, jak długo trwała działalność jego garncarskiej „wyrobni”, bowiem w Zalasie nikt już jej nie pamięta. Prawdopodobnie jednak był to bardzo krótki okres, gdyż z zachowanych wyrobów Dudziewicza, skrupulatnie sygnowanych i datowanych, tylko jeden dzban pochodzi z 1860 r., wszystkie pozostałe z 1861 r.

Zespół ten składa się z 2 dzbanków i 6 puszek na tytoń, z czego 7 naczyń znajduje się w Muzeum Narodowym w Krakowie (z zasobów dawnego Muzeum Przemysłowego)<sup>13</sup>, a jedna puszka w zbiorach prywatnych doc. Franciszka Kotuli. Wszystkie wykonane są z białawo-kremowej (po wypaleniu) „glinki ogniotrwalej, jaka znajduje się w okolicy zamku »Tenczyn« w dobrach hr. Ad. Potockiego”<sup>14</sup>. Ścianki dzbanków i dwóch puszek pokryte są całkowicie lub częściowo przejrzystą glazurą ołowiową o żółtawym zabarwieniu. Dzbanki o esowatym profilu, z jajowatym, mocno wypukłym brzoścem i rozchylającą się ku górze szyjką nawiązują do kształtu dzbanka charakterystycznego dla ośrodków garncarskich w Chrzanowskim (Alwernia, Zalas, Brodla, Chrzanów). Większy dzban (il. 2) glazurowany jest w całości, mniejszy (il. 3) — tylko wewnątrz, a jego zewnętrzna powierzchnia jest starannie, gładko wypolerowana, podobnie jak na pozostałych czterech puszkach.

Puszki na tytoń są dość zróżnicowane w formie. Są to bądź cylindryczne pojemniki o całkiem pionowych (il. 12), lekko wklęsłych (il. 7), względnie uwypuklonych ściankach, na szerszej podstawie o profilowanej krawędzi, bądź też przez nieco przewężoną stopkę przypominają kształtem puchar (il. 4). Prawie wszystkie zaopatrzone są w szczerlinie przylegające, płaskie pokrywki z guzkowatym uchwytem. Ze względu na brak materiału porównawczego trudno stwierdzić, czy pojemniki te były powiązane z formami wyrabianymi w Zalasie lub okolicy, wydaje się jednak, że zostały one wprowadzone przez Dudziewicza.

Oprócz wymienionych wyrobów w pracowni Dudziewicza powstały również „garnki, garczki, kubki, doniczki, rynki, makuty”<sup>15</sup>, przy czym kubki miały formę szklanki, kształt innych naczyń nie jest znany. W powoływanej już korespondencji podkreślano, że „garnki Dudziewicza są mocniejsze od zwykłych



Il. 1. Józef Gąsiorowski, *Wawrzyniec Dudziewicz*, ol./tektura, wym. 17 × 13,5 cm. 1844 r.

glinianych, przez lud nasz tylko tu i ówdzie (czasem nie wiedzieć gdzie) wyrabianych. Na targach nie zawsze ich można dostać<sup>16</sup>. Prawdopodobnie wszystkie te wyroby były wykonane z białej gliny ogniotrwalej, podczas gdy garncarze w Zalasie używali przeważnie zwyczajnej gliny garncarskiej, czerwonej po wypale.

Przed wszystkim jednak wyroby Dudziewicza różniły się od tradycyjnych dla tego ośrodka oryginalną dekoracją, na którą składały się teksty i rysunki ryte na nie wyschniętej jeszcze powierzchni.

Niektóre rysunki i fragmenty tekstów bywały podkolorowane farbami wodnymi już na wypalonym naczyniu. Dudziewicz zamierzał w przyszłości udoskonalić kolorystykę swych wyrobów i „teraźniejszy kolor dzbanków na inne szlachetniejsze kolory zamienić<sup>17</sup>”.

Wśród rysunków najczęściej powtarzał się herb Krakowa, odciskany stemplem. Wprawdzie Dudziewicz „chciałby herby umieszczać wszystkich miast polskich, ale za cóż mu je kto narysuje? a niełatwo ich też tam biednemu wiedzieć, a nawet wysłodzić<sup>18</sup>”. Na dzbanie przeznaczonym dla hrabiego Potockiego, którego „dosłowny odpis” przytoczony został poniżej, obok herbu Krakowa znajdowały się także herby szlacheckie. Z innych kompozycji — na mniejszym dzbanku z Muzeum Narodowego, nazwanym przez autora „łzałnica lub też popielnica” występuje orzeł polski z krzyżem i gałązką (il. 3). Podobny emblemat umieszczony został na jednej z puszek na tytoń (il. 9), na drugiej zaś — złamany krzyż z palmą męczeńską i koroną cierniową. (il. 5). Emblematy te, wykonane odręcznie, występują czasem w otoku z gwiazdek, odcisniętych stempelem. Stempelków takich Dudziewicz miał kilka, ponadto systematycznie używał pieczętki firmowej z tekstem „Wyrób w Zalasie pod L. 98 — 1861<sup>19</sup>”,

którą umieszczał w różnych, na ogół widocznych miejscach na poszczególnych wyrobach, uzupełniając ją czasem dodatkowymi informacjami, np. „od zamku Tenczyn odl. 1/4 mili na połudn.” czy „od Krakowa mil 3 1/2 kto temu nie wierzy niechaj przemierzy”.

Ponadto Dudziewicz miał zwyczaj podpisywania swych wyrobów imieniem i nazwiskiem, które umieszczał zazwyczaj na dnach puszek i na wewnętrznej stronie ucha dzbanków. Dbał przy tym, aby każdy zainteresowany znalazł ten podpis, zwracając nań uwagę napisami na brzegach ucha, w rodzaju „garncarz wielkim zuchem, bo siedzi pod uchem”, „choć bratku siedzisz w kącie, znajdą cię” albo też „jeśli pan Bóg dopomoże, garncarz spod ucha wyjść może” (względnie „pracuj a proś w porcorze, Bóg spod ucha wyjść pomoże”).

Na dnach naczyń umieszczał ponadto urywki własnych danych biograficznych, a nawet — w pięciu wypadkach — odnośnik do poświęconego mu artykułiku w „Czasie” (il. 11).

O tym, jak wielką wagę przywiązywał Dudziewicz do swoich dzieł, świadczy również kolejne numerowanie niektórych jego wyrobów, w czym wzorował się prawdopodobnie na praktyce słynnych manufaktur. Dwie puszeki w Muzeum Narodowym zaopatrzone są w numery 398 i 422, a dzban urodzinowy dla Potockiego był pierwszym tak bogato zdobionym, ale 150 z kolei dzbankiem z nowej pracowni. Również „dosłowny odpis” z tego dzbana, zawierający poza tekstami także dokładne pomiary formy, a ponadto zestawienia liczbowe zamieszczonych wierszy, wyrazów, a nawet liter jest dowodem, jak bardzo pragnął Dudziewicz utrwalić swą twórczość.

Ryte napisy, wykonane starannym, równym pismem, uzupełniane kaligraficznymi zdobnikami, stanowiły podstawową de-

korację wyrobów Dudziewicza. „Z napisem śpieszno nie idzie, bo któż mu na wsi pomoże. Koło jednego dzbanka dzień czasem strawi. Cóż ma robić w biedzie i przy nodze chorej?” — tymi słowami komentował „p.R.”, korespondent „Gazety Polskiej”, teksty nadesłane na prośbę redakcji (samego Kraszewskiego?) ... „aby dla próby coś z tych napisów na garnkach i dzbankach Dudziewicza chciał przytoczyć”<sup>20</sup>. Dzięki niemu gazeta ta zamieściła dwa pełne zestawy tekstów z dzbanów oraz 5 sentencji, którymi opatrzone były kubki Dudziewicza. Łącznie dysponujemy kompletnymi tekstami z 5 dzbanów, 6 puszek na tytoń i 5 kubków<sup>21</sup>.

„Te napisy wgłębiane, są to po części różne wierszyki dawnych facecj naszych. Z tych naczyń najciekawsze są dzbanki, bo całe zapisane stosownymi wierszykami”<sup>22</sup>. Treść inskrypcji jest bardzo zróżnicowana, składają się na nie fragmenty pieśni patriotycznych i religijnych, wierszy i popularnych piosenek, sentencje, przysłowia i powiedzonka, a także dedykacje i teksty okolicznościowe.

Ponieważ dzbany w zamierzeniu wykonawcy służyć miały przede wszystkim na wino i miód, najczęściej występują na nich teksty „stosowane” dla towarzyskich zebrań. Dwukrotnie pojawia się np. wiersz, którego co najmniej pierwsza część zaczerpnięta została z Wincentego Pola:

- 1 Hej Bracia kochajmy się  
i za szyję ściskajmy się  
kiedy spać się to jak biał  
kiedy pić to przyjacielu  
gdy pomagać, to sowiec  
a jak bić to należyce.
- 2 Kiedy pościć to na sucho  
a jak pałać to już w ucho  
Bij się nie bój się...  
broń się... nie daj się...  
Kiedy rąbnąć to przez łeb  
jakby stchórzyć to już kiej.

Również dwukrotnie użyto fragmentu pieśni:

- 3 Wesoło Bracia wesoło  
pochwyćcie duże puchary,  
dzban pełny otoczcie w koło  
Miłości palić ofiary!  
miłość, śpiewanie i wino  
w życiu rozkoszaj jedyną.

jak i wierszowanej porady:

- 4 I ta rada niezła bratku,  
po każdym mięsnym obiadku,  
niech gospodarz winko ruszy...  
i tym dzbankiem do nas trzaśnie...  
godna Kompania z duszy  
całym gardłem wiwat wrzańcie.

a także:

- 5 Nie tak in illo tempore bywało,  
zaeny Cześniku Szanowny sąsiedzie,  
było dość złota a wydatków mało,  
piło się z dzbanka miodek przy obiedzie.  
Dzisiaj idź gdzie chcesz nigdzie nie dadzą  
a jeśli proszą, to wypadek rzadki,  
o próżnych rzeczach do półnoocy radzą,  
w końcu ci dadzą szklaneczkę herbatki...

Zabawny czterowiersz o tematyce miłosnej:

- 6 Kto nie kocha prawej Polki  
i przed nią nie klęknie,  
niech go w boki porwią kolki,  
niech jak granać pęknie.

użyty został na dwóch dzbankach, a także na jednej z puszek, natomiast następne z tego kręgu tematycznego — tylko na puszkach na tytoń:

- 7 Co mi tam, że dziewczę piękne  
zapłacze, na grobie klęknie  
klękałem lecz dziś nie klęknę

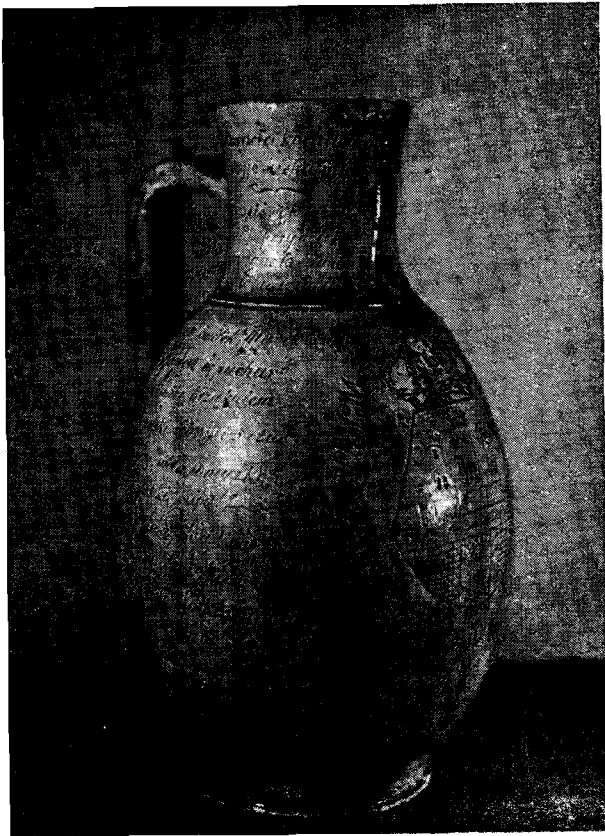
dwa razy serce nie pęknie  
o tym dziś nie myślę wcale  
lecz spokojnie Lulkę pałę.

- 8 Taki pokaże ogromnego zucha  
co wszystek z Lulki dym wciągnie do brzucha  
na to zaś piwka z pół wiadra wygoli  
a potem z brzucha puszcza dym powoli.

Tu również mieszczą się dwa teksty nawiązujące do znanych piosenek:

- 9 Kto co ranek wody dzbanek na czezo z źródła pije,  
ten jest zdrowy, mądrej głowy, aż do śmierci żyje...  
a kto na ból syka, a trzęsionkę łyka...  
tego łupu... cupu... łupu...  
Vivat vel Requie... (:scat in pace:)
  - 10 Żebyście poznali prawego Polaka  
Będę wam tańcząc śpiewał Krakowiaka:  
Zaczynam od tego kochajmy się stale  
Przebaczajmy sobie, nikt nie jest bez ale  
Nikt nie jest bez ale, wszyscy wady mamy  
I słońce ma skazy i księżyc ma plamy.
- Druga, obszerna grupa utworów ma charakter poważniejszy, dotyczy tradycji i cech narodowych, spraw wiary itp.:

- 11 Nie raz z dziadem w puchar dziarsko,  
na powiastkę brząknem barską  
sławiąc polski ród,  
w ów czas stary wre jak z młodu,  
woła wnuczkę „nalej miodu!”  
boć to polski miód!  
A cóż w świecie nad miód polski?  
nad kord stary, snop podolski?  
i nad polski śpiew?...  
nad kraj wolny, własną niwę,  
i te Polki czarnobrywe,  
i tę polską krew?...  
Bo to straszne sądy Boże!...  
i krew Lacka cuda może,  
jest i w śpiewie jad...  
„Jeszcze Polska nie zginęła”...  
toć ta piosnka rdzą przecięła  
więzy tylu lat!...
- 12 Wszak tytoń polski gdzieś tam uprawiają  
Ale go „polskim” nigdzie nie zywają...  
Ja inszą modą pójdę odtąd w świecie  
Co polskie „polskim” ma się to znać przecie  
O jakże ten głupi... Co swego nie kupi...
- 13 Jeśli...(nieczyt.) Turka się krztusi  
zapali Węgra pewnie się udusi  
Lecz za to gdy polski tytoń wypali,  
to niezawodnie suchoty oddali.
- 14 Gdy chcesz wiedzieć, co to chowa  
nasza przeszłość w swoim łonie,  
jako stara sława płonie:  
to jedź bracie do Krakowa.
- 15 Znany światu Polak stary,  
brat dla braci, wróg dla wroga,  
był obrońcą świętej wiary,  
bał się go wróg, a on Boga.
- 16 Ta puszka na tytoń polski...  
który siewał pan Podolski  
polski tytoń siej... uprawiaj...  
grosza kraju nie pozbawiaj...  
w polskim kraju ma być... w raju!...
- 17 Kochaj swoją Ojczyznę... jej język i prawa  
a hasłem twojem zawsze niech będzie jej sława!...
- 18 Nadejdzie chwila, że polskie popioły  
odniosą tryumf jak święte anioły!...
- 19 Jeszcze Polska nie zginęła  
gdyż pan Bóg jest z nami!...



2

3



- 20 Ojczyznę wolność racz nam wrócić Panie  
 21 Od powietrza, głodu, moru, ognia, wojny i n...  
 zachowaj nas Panie!  
 22 Bóże zbaw Polskę i jej lud.

Z tą grupą tematyczną wiąże się również wiersz Kochanowskiego i kilka innych urywków znanych z „dosłownego odpisu” dzbana dla Potockich.

Powszechnie znane przysłowie: „Dotąd dzban wodę nosi, dopóki się ucho nie urwie” (23) umieszczone było z reguły na uchach dzbanków, a inne — „I Salomon z próżnego nie naleje” (24) — na wypukłości dziobków. „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie” (25) zostało użyte na kubku. Znaczna ilość sentencji, maksym i powiedzonek, bardziej lub mniej znanych, znalazła zastosowanie przede wszystkim na kubkach oraz na puszkach na tytoń:

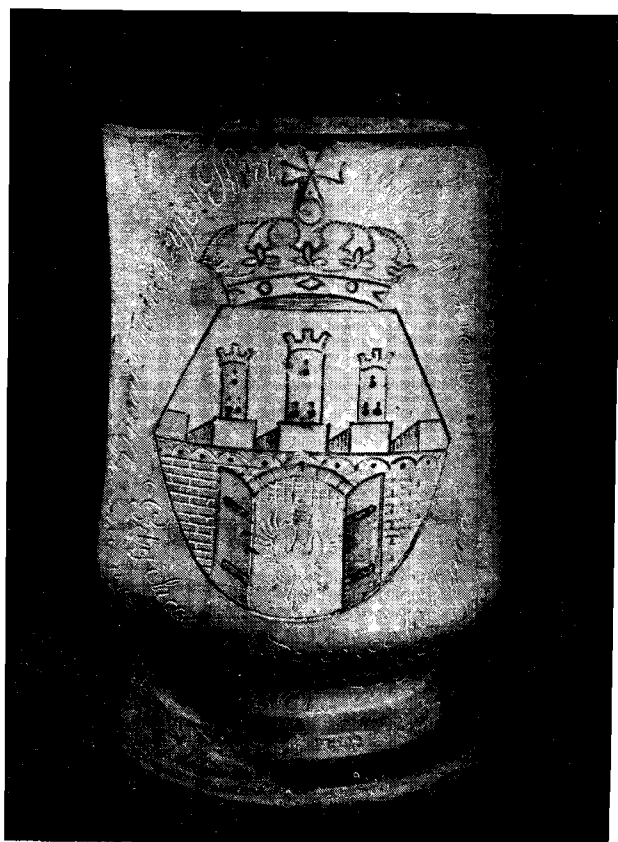
- 26 Wielkie ten dźwiga cetnary  
 który w domu miewa swary.  
 27 Nie gabaj radzę w niczem drugiego  
 czujeszli na się coś nietrefnego.  
 28 Nie ten wygra co idzie strojnie,  
 serce dobre bije na wojnie.  
 29 Ucz się pókiś mały  
 a nie bądź zuchwały.  
 30 Jak wspomagać, to sownie...  
 A jak bić to należyście!...  
 31 Gdy kto oszust... to go łaj...  
 jak poczciwy rękę daj!...  
 32 Rozum, enota i przemysł, połączone z pracą,  
 Stanowią szczęście ludzi i kraje bogacą.  
 33 Jeśli cierpieć to wytrwale,  
 A jak kochać, to już stale...  
 34 Paść może i Naród Wielki,  
 zniszczyć nie może tylko niekzemny!  
 35 Jeśli zbrojno, to ze szablą...  
 A jak z miną, to już diabłą...  
 36 Jeśli wspierać to rodaka  
 jak hulać to krakowiaka.  
 37 Dukat to nie kwitek  
 Miodek to napitek  
 Bigos to potrawa  
 Kulig to zabawa.  
 38 Jak masz z kim na piwko...  
 na bok z pokrywką.

Autorstwa przytoczonych powyżej tekstów „oprócz określonych wcześniej fragmentów poezji Jana Kochanowskiego i Wincentego Pola nie udało się ustalić. Sporo z nich to popularne przysłowia i maksymy, wyjątki ze znanych piosenek czy pieśni; niektóre zaczerpnął Dudziewicz prawdopodobnie z ówczesnych antologii poezji, może także z podręczników szkolnych czy śpiewników. Częściowo są to jego własne utwory. Należą do nich na pewno panegiryczne strofy adresowane do „młodego hrabicza”, wątpliwej zresztą wartości, być może także trawestacje piosenek, niektóre wierszowane powiedzonka i rady, w rodzaju zamieszczonej w dwóch wersjach na nie glazurowanych puszkach:

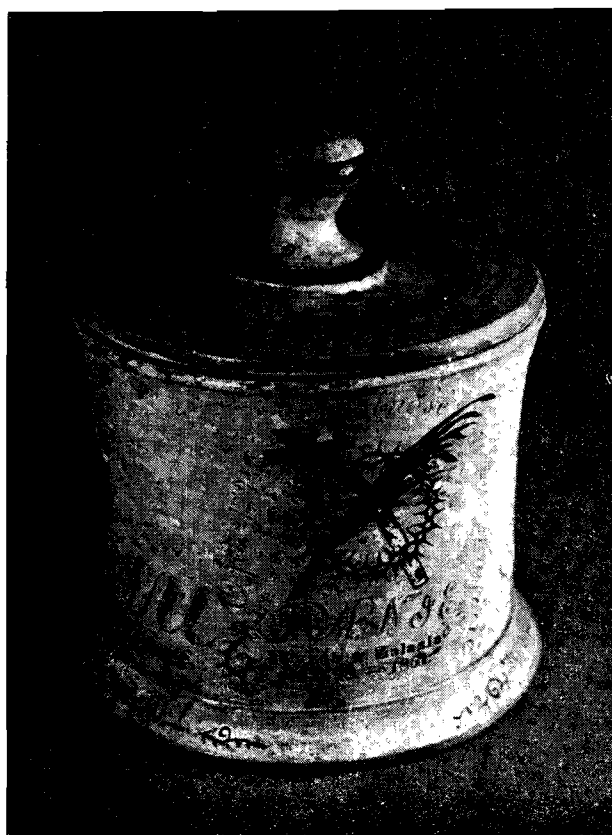
- 39 Jak puszka straci urodę  
 To masz na nią szcztokę ... wodę.  
 40 Jak puszka straci urodę,  
 to ją oczyść jako brodę,  
 wszak masz mydło, szcztokę, wodę,  
 Skończyło się...  
 dwie są tylko dziurki w nosie.

Niektóre teksty zamieszczone były na dzbankach szczególnie chętnie w bardzo podobnych zestawieniach. Swoisty wyjątek stanowi wspomniany już dzban, nazwany przez Dudziewicza „Izalnicą lub też popielnicą”, który w pierwotnym założeniu autora miał być rodzajem patriotycznej pamiątki, opatrzonej inskrypcjami w podniosłym tonie; teksty te dobrane zostały jednak niezbyt konsekwentnie.

Il. 2. Wawrzyniec Dudziewicz, Zalas, gm. Tenczynek, woj. krakowskie. *Dzban*. 1860 r. Il. 3. W. Dudziewicz. *Dzban*. 1861 r. Il. 4. W. Dudziewicz. *Puszka na tytoń*. 1861 r. Il. 5. W. Dudziewicz. *Puszka na tytoń*. 1861 r.



4



5

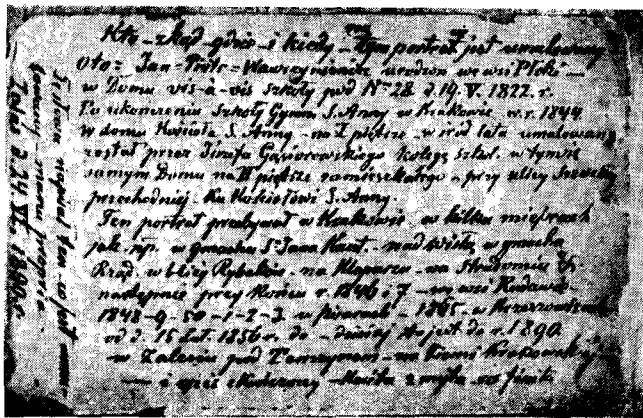
Niektóre starannie wykonane naczynia dedykował „wyrobcą” konkretnym osobom, czego najlepszym przykładem jest dzban dla hr. Potockiego. Inny dzban, przechowywany w Muzeum Narodowym, opatrzony jest napisem „WIWAT NIECH ŻYJE KRAKÓW I PAN JAN RADWAŃSKI” (41). Temu samemu „Wielmożnemu JMC PANU JANOWI RADWAŃSKIEMU Członkowi różnych Towarzystw Naukowych i Dobrodziejowi w Krakowie” (42)<sup>23</sup> poświęcona jest puszką na tytoń, a druga — „J.M. Panu Teodorowi STRZYŻOWSKIEMU Obywatelowi godnemu i prawemu Polakowi tę puszkę ofiarował: WD. Cheesz li go poznać... oto środek: zajrzyj braciezku pod spodek...” (43).

Stosowane tak szeroko przez Dudziewicza pokrywanie całej lub niemal całej powierzchni naczyń rytymi napisami i emblematami nie ma bezpośrednich powiązań i analogii nie tylko w wyrobach zalaskich, ale w ogóle w polskiej ceramice ludowej. Wprawdzie zdarzają się naczynia opatrzone takimi napisami, są to jednak pojedyncze okazy, mało charakterystyczne dla produkcji poszczególnych ośrodków, jak np. dzban cechowy z Denkowa<sup>24</sup>. Z okolic Chrzanowa znamy tylko jeden podobny nieco przykład; jest to gliniany imbryk z Kwaczaly z napisem „Lyknył Krzyknył — Przewrócił oczyma, już go nima”<sup>25</sup>. Naczynie to wykonane później, bo w 1875 r., mogło być nawet inspirowane wyrobami Dudziewicza.

Zainteresowania literackie Wawrzyńca Dudziewicza znajdowały wyraz także w zakresie folkloru. Według wspomnień, spisywał on miejscowe piosenki, a na marginesach i odwrotach kart publikowanych poniżej materiałów do słownika znajduje się kilka szczególnie interesujących w tym kontekście przyśpiewek o tematyce garncarskiej. Odróżnienie wśród nich autentycznych miejscowych piosenek od twórczości własnej Dudziewicza sprawia podobne trudności, jak autorstwo inskrypcji na naczyniach. I tak urywek „...sprzedaje garnki oszukuje baby bierze pieniądze za towar słaby...” pochodzi z żartobliwej parafrazy pieśni pogrze-

bowej, zaczynającej się od słów „Śmierć garncarzowi nigdy nie daruje, bo jako robak ciemną ziemię psuje...”, śpiewanej do niedawna w Zalasie na większych spotkaniach towarzyskich, a znanej także w kilku innych ośrodkach garncarskich. Natomiast dwie przyśpiewki, zapoczątkowane tak samo — „Nie masz ci to jak garncarzom...” oraz zwrotka „Garncarze, garncarze, w co wy to ufacie...” oparte są na tradycyjnym i rozpowszechnionym schemacie, mógł je jednak ułożyć Dudziewicz. Fragment „Zalasio, Zalasio, ty malutka wsino...” jest początkiem wiersza najprawdopodobniej napisanego przez Dudziewicza, który z jego notatek opublikowany został przez innego zalaskiego garncarza-poetę, Andrzeja Ślusarczyka<sup>26</sup>.

Wawrzyńcie Dudziewicz interesował się także sytuacją ekonomiczną garncarstwa w Zalasie i dążył do jej poprawienia m.in. przez wprowadzenie zasad nowoczesnej rachunkowości rzemieślniczej. Zachowały się (obecnie w posiadaniu autorki) fragmenty sporządzonego przez niego wzornika ksiąg zakupów surowca, drewna i szkliva, wraz z objaśnieniami i uwagami. Radzi w nim garncarzom prowadzenie dokładnej ewidencji zakupów, uzasadniając to np.: „Od kogo zaś drzewo kupiono? niewiele czasu zabierze, to bowiem jest także niejednego gatunku, z miejsca mokrego jest miękkie, a gdy dokładnie wyschnięte, pali się jak słoma; z miejsca zaś suchego, piaskowego jest twarde, smolne do wypalania korzystniejsze; prócz tego niektórzy sprzedający drzewo zbyt drobne, cienkie drewnienka robią, przez co oczywiście garncarze większe wydatki mieć muszą”. Namawia jednak przede wszystkim do hurtowych zakupów surowca: „Życzyłoby należało, ażeby garncarze starali się kupować drzewo sagami w lesie, a po sprowadzeniu tego przed swój dom, zrąbaniu i przerachowaniu, po potrąceniu wszelkich kosztów, niezawodnie się przekonają, iż na jednej sądze od 50 do 70 centów w zysku mieć będą”. Co ciekawsz Dudziewicz wpisał przykładowo do wzornika aktualne wówczas jednostki miar i ceny surowców — „cyfry w rubrykach położone w roku bieżącym praktykowane tj. 1865”<sup>27</sup>.



6

Inż. Karol Rolle, redaktor „Przeglądu Ceramicznego” i b. kierownik szkoły garncarskiej w Porębie — Żegoty, któremu w 15 lat po śmierci Dudziewicza dostarczono plik jego notatek, tak scharakteryzował jego działalność: „... (chciał) widocznie na podstawie istniejącego na miejscu rzemiosła rozwinąć przemysł poważniejszy. Niestety i śladu z jego usiłowań p. ze nyslowych nie zostało, zostało natomiast nieco zapisków o garncarstwie miejscowym, zbieranych skrzętnie, ciekawych o tyle, że była to doba, gdy jeszcze garncarstwo utrzymywało się dość dobrze, konkurencja obca dopiero później poczęła tę gałąź przemysłu domowego gnieść”<sup>28</sup>.

Materiały do słownika garncarskiego, odnalezione i przygotowane do druku przez Alicję Falniowską — Gradowską, ogromnie cenne z uwagi na szczegółowe spostrzeżenia i precyzyjne opisy urządzeń i sprzętów rzemieślniczych, z których niewiele przetrwało

do naszych czasów, odnoszą się przede wszystkim do kultury materialnej. Jednakże zamierzenia Dudziewicza były prawdopodobnie znacznie szersze. Słownik miał objąć także strefę poza-produkcyjną, zagadnienia historyczne i społeczne, jak świadczą inne luźne hasła zachowane w Zalasie:

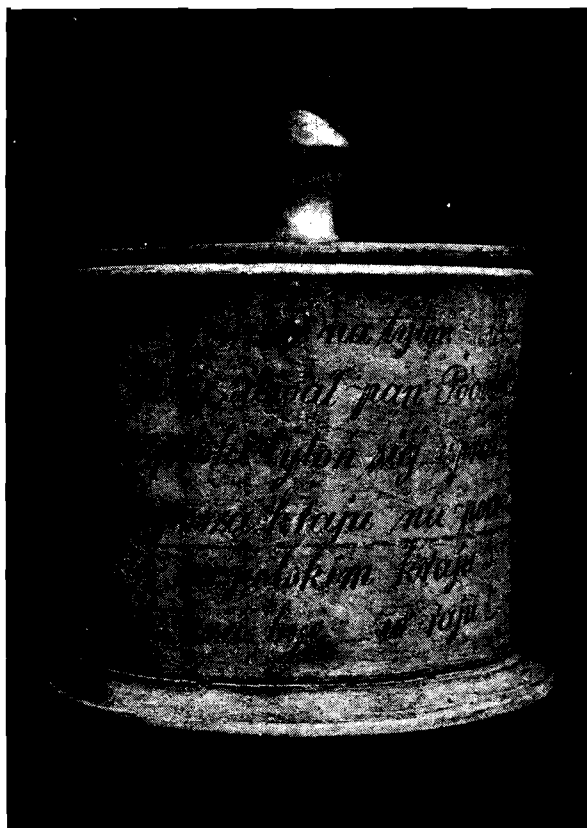
„Assenterunek — słowo obce, znaczy pobór do wojska... (skrót EFP). W Zalasiu od r. 1846 wzięto dopiero 3<sup>ch</sup> ludzi. W czasie wojny polskiej 1863 z garncarzy jako powstańców było w Królestwie Polskim — 7 z tych trzech śmierć znalazło a 4<sup>ch</sup> powróciło”.

„Margiel: trudny do wybrania, pęka i niszczy naczynie. Kupiec spostrzegłszy podobne naczynie z marglem zaraz jego wartość na połowę ceny zniża, od kupna się odsuwa, nazywając to zarazą, cholera, zgubą itp.”

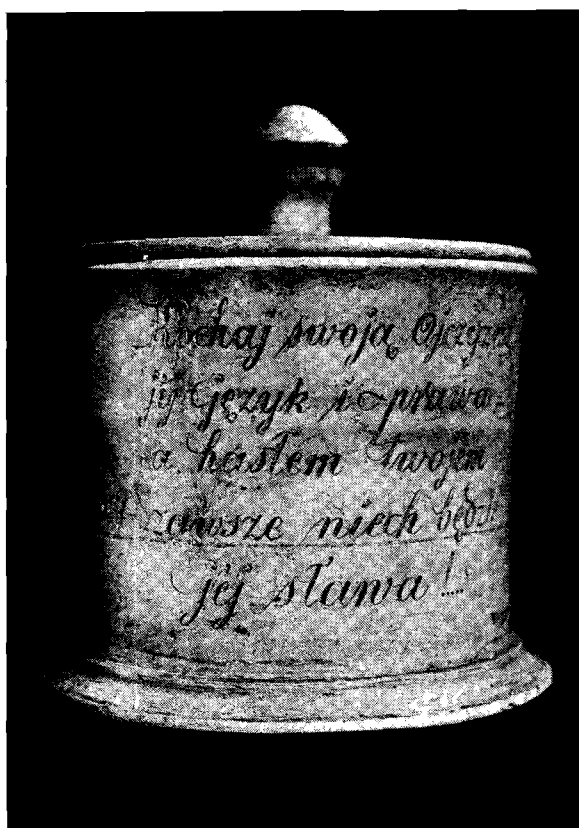
„Mydło — kupiec z Krakowa za każdorazowym nabyciem wyrobów glinianych” (?).

Zachował się również „wykaz garncarzy w r. 1866” w powiecie chrzanowskim, sporządzony przez Dudziewicza prawdopodobnie z autopsji<sup>29</sup>, który obejmuje 125 mistrzów, 34 czeladników i 22 uczniów pracujących w 14 ośrodkach. W zestawieniu z tym dokumentem mocno zanizone wydają się publikowane w owych czasach liczby garncarzy pracujących w Polsce południowej. Tak np. Antoni Schneider podawał dla całego okręgu krakowskiego (obwody: Kraków, Wałdowice, Nowy Sącz, Tarnów i Rzeszów w 1867 r. liczbę 214 garncarzy i 406 pomoćników<sup>30</sup>, a Jan Nepomucen Gniewosz — 516 pracowni garncarskich dla całej Galicji i Bukowiny<sup>31</sup>.

Z notatek Dudziewicza dotyczących historii garncarstwa w Zalasie warto przytoczyć tu zapis umieszczony przez „Przegląd Ceramiczny”: „We wiosce tej jest uprawiano garncarstwo z dawnych czasów, nawet podanie niesie, że wioska Zalas była przez kolonistów garncarzy z całego okręgu krakowskiego zamieszkała z powodu znajdujących się tu materiałów przydatnych, tj. gliny



7



8



Il. 6. Rękopis W. Dudziewicza. 1890 r. Il. 7—9. W. Dudziewicz. *Puszka na tytoń* (ściany boczne). 1861 r.

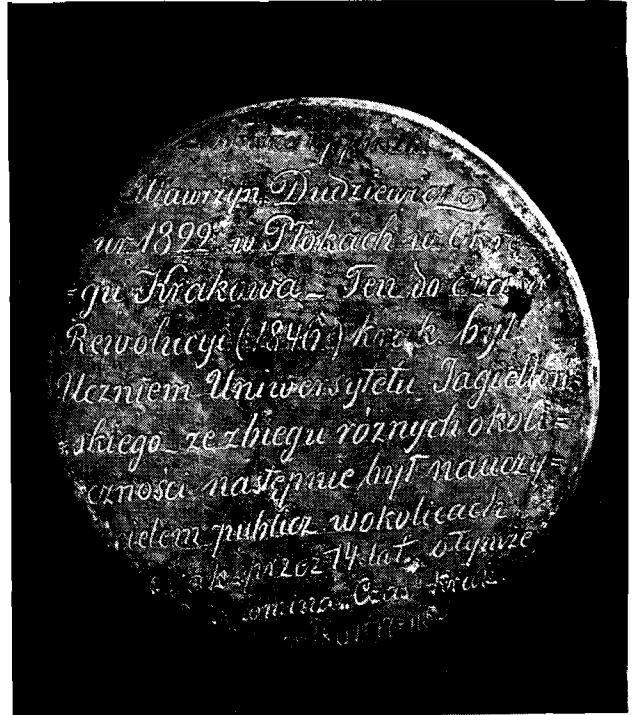
i drzewa... [Garniarze miejscowi] dużo wywozili garnków za granicę furami, np. do Słomnik. Również i galerami Wisłą spławiali. Jeden ksiądz — Sebastian Kaliński — dawniej proboszcz w Zalasiu niemal przez lat 40, przeniósłszy się do Krakowa, sprowadzał garnki z Zalasia do swego domu komisowego, a stąd rozsyłał dalej. Garnki zalaskie słynęły daleko z powodu dobroci materiału i ceny<sup>32</sup>. Szczególnie interesujący wydaje się przekaz o garniarzach — kolonistach. Na ruchliwość i płynność tych rzemieślników, pracujących okresowo w Zalasie w XVIII i początkach XIX wieku zwracał uwagę Edward Pietraszek, postulując dalsze badania nad tym problemem<sup>33</sup>. Opracowanie historii zalaskiego ośrodka garniarskiego wymaga jeszcze wielu poszukiwań i rozwiązania szeregu innych zagadek.

Pod koniec życia Wawrzyniec Dudziewicz „jako obywatel prywatny po przebyciu różnych kolei ciernistego życia — trud-

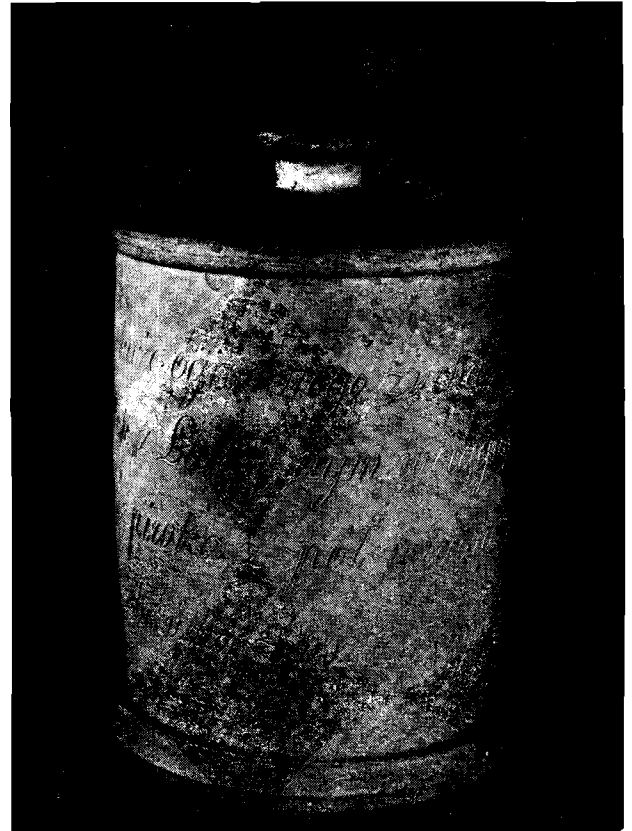
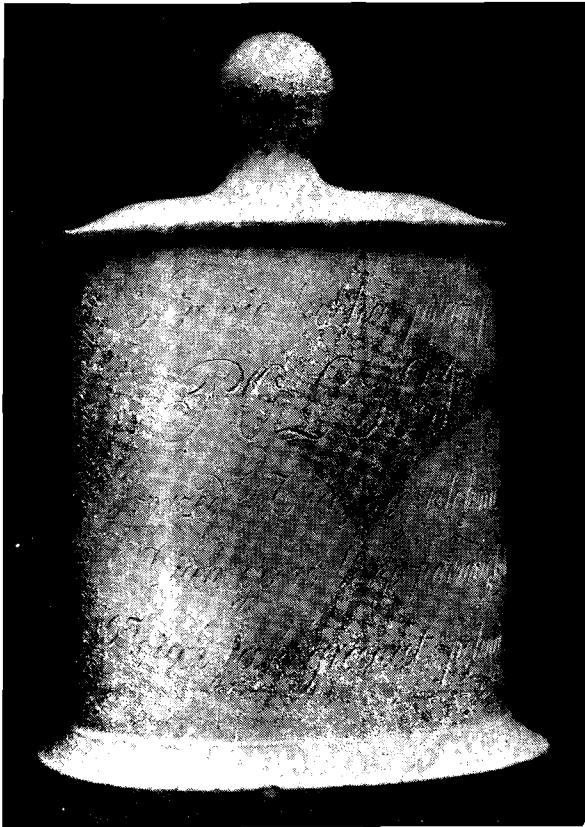
niąc się w starości introligatorstwem i pisaniną rozmaity (...), pokutnik w pustyni [pustelni?] św. Maryi Magdaleny Patronki pokutujących grzeszników<sup>34</sup> sporo czasu poświęcał przepisywaniu, a także prawdopodobnie układaniu pieśni do tej świętej, której kult jest w Zalasie szczególnie rozwinięty. Niektóre z nich zostały zamieszczone w drukowanym śpiewniku, być może staraniem jego syna, Franciszka Józefa (1857—1896), miejscowego organisty, autora kilku innych pieśni nabożnych. Zdolności poetyckie Dudziewicza oprócz syna przejęły także niektóre wnuki, natomiast córka — Maria (1861—1941) była znaną i lubianą we wsi śpiewaczką weselną oraz kościelną. Rodzina nie przywiązywała większej wagi do materiałów, gromadzonych pracowicie przez Wawrzyńca, a raczej żywiła do niego pretensje, że „tak kochał się w nauce”, zamiast zadbać o zabezpieczenie potomstwa w dobra materialne, zwłaszcza w ziemię. Wawrzyniec Dudziewicz zmarł



10  
12



11  
13



Il. 10 - 11. W. Dudziwicz. *Puszka na tytoń* (wieko i dno). 1861 r. Il. 12. W. Dudziwicz. *Puszka na tytoń*. 1861 r. Il. 13. W. Dańdziewicz. *Puszka na tytoń*. 1861 r.

w Zalasie 22 marca 1891 r. Niedługo potem przekazano całe sterty jego rękopisów miejscowemu karczmarzowi i sklepikarzowi razem, który używał ich do pakowania towarów. Niewielką część zaledwie zabezpieczył wspomniany już młody garniarz, Andrzej

Ślusarczyk. Fragmenty z nich zachowały się w rękach jego brata Feliksa, b. wójta, zapalonego historyka amatora, a inne wyjątki nieznanymi drogami trafiły do Archiwum Państwowego w Krakowie.

Obiekty pochodzą ze zbiorów: Muzeum, Chrzanów — il. 1, 6; Muzeum Narodowe, Kraków — il. 2-5, 12, 13; Fr. Kotula — il. 7-11.  
Fot.: Z. Malinowski — il. 12; I. Mazaraki — il. 1, 6; J. Świdzki — il. 2-5, 7-11, 13.

- <sup>1</sup> Książka urodzeń parafii Plotki, zap. 20.5.1822 r.  
<sup>2</sup> Arch. UJ w Krakowie, S-I 546, Akta gimnazjum św. Anny.  
<sup>3</sup> Tamże (powtarzał ostatnią klasę).  
<sup>4</sup> Archiwum UJ w Krakowie, S-I 418.  
<sup>5</sup> Z napisu na puszcze na tytoń, por. przyp. 21, poz. VIII.  
<sup>6</sup> Wyjątek ze świadectwa wystawionego przez dyrektora policji krakowskiej dn. 19.9.1864, którego odpis wykonany przez Dudziewicza zachował się (ob. własność autorki).  
<sup>7</sup> Muzeum w Chrzanowie, inw. MCh/S/383, historia portretu, a zarazem rodzaj życiorysu, sporządzonego własnoręcznie przez Dudziewicza w 1890 r., ukryty za ramą tegoż portretu.  
<sup>8</sup> WAP Kraków, IT 262, urywki pism, ss. 36, 46.  
<sup>9</sup> „Gazeta Polska”, Warszawa 1861, nr 121; tekst zatytułowany w spisie treści „Wyroby gliniane Wawrzyńca Dudziewicza pod Krakowem”, przedrukowany przez „Czas”, Kraków 1861, nr 115. Publikacja Dudziewicza dotycząca ogrodnictwa i została ujęta w *Bibliografii Polskiej* Estreichera.  
<sup>10</sup> *Gawędy garncarskie*, opr. K. Rolle, „Przegląd Ceramiczny”, Kraków 1906, nr 24, s. 259; por. E. Pietraszek, *Ośrodku garncarskie w dobrach tenczyńskich w XVIII i pierwszej połowie XIX wieku*, „Pol. Szt. lud.”, 1961, nr 1, s. 50.  
<sup>11</sup> „Gazeta Polska”..., nr 121.  
<sup>12</sup> Wg. Wandy Augustynek z Zalasu (zap. 1955 r.), „Gazeta Polska”..., nr 160: „Przy biedzie i na początku nie można zacząć, aby naczynia były wybrednych kształtów, chłopkowie mu wyrabiają je, on im tam coś pomaga i sam się uczy”.  
<sup>13</sup> I. Bojarska, *Krakowska ceramika ludowa*, „Pol. Szt. lud.”, 1949, nr 5, s. 143.  
<sup>14</sup> Z napisu na dzbanie, por. przyp. 21, poz. II.  
<sup>15</sup> „Gazeta Polska”..., nr 160.  
<sup>16</sup> Tamże, nr 121.  
<sup>17</sup> Por. s. 244 (art. Fałniowskiej-Gradowskiej).  
<sup>18</sup> „Gazeta Polska”..., nr 160.  
<sup>19</sup> Użyta na czterech naczyniach, na dwóch innych tekst ten sam, tylko zmiana pisowni (w Zalasiu).  
<sup>20</sup> „Gazeta Polska”..., nr 160.  
<sup>21</sup> Zestawienie materiałów:  
 I. Dzban, wys. 30 cm, glazurowany, MNK 2673 (il. 2). Dekoracja: herb Krakowa oraz teksty: 1—5, 9, 11, 23, 24, 37, 41, ponadto „Garncarz wielkim zuchem...”, „Choć bratku siedzisz w kacie...”, „Wyrób w Zalasiu pod L. 98 R. 1860 (od zamku „Tenczyn” — odl. 1/4 mili na połudn.)” oraz podpis.  
 II. Dzban, wys. 21 cm, glazurowany wewnątrz, MNK IV-C 2674 (il. 3). Dekoracja: orzeł z gałązką i krzyżem w otoku z gwiazdek, teksty: 6, 15, 18 (dwukrotnie), 21, 23, 24, ponadto: „Garncarz wielkim zuchem...”, „Jeśli pan Bóg dopomoże...”, „Wyrób w Zalasie — pod Krakowem, z glinki ogniotrwalej, jaka się znajduje w okolicy zamku „Tenczyn” w dobrach hr. Ad. Potockiego”, „Ten dzbanek albo lzałnicę lub też popielnicę zrobiono w roku 1861 przez wyrobę pod uchem, a o tym wspomina „Czas” Krak. z r. 1861 No 115.”, podpis.  
 III. Puszka na tytoń, wys. 19 cm, nie glazurowana, MNK IV-C 2678 (il. 4), herb Krakowa, teksty: 14, 34, 42, ponadto „Vivat! niech żyje! Kraków i jego Ziemianie”, stempel, podpis.  
 IV. Puszka na tytoń, wys. 17,6 cm, bez glazury, MNK IV-C 2675, teksty: 7, 13, 32, 33, 39, ponadto „Numer puszeki z porządku 398-my”, „w stronie zachodniej Krakowa odległ. mil 3 1/2 a kto nie wierzy niech zmierzy”, „Wyrobca tej puszeki Wawrzyn Dudziewicz ur. 1822 we wsi Płoki pod Krakowem o tymże wspomina „Czas”...”, stempel.  
 V. Puszka na tytoń z pokrywką, wys. 11 cm (z pokrywką 16 cm), glazurowana, MNK IV-C 2676, dar J. Pollera 1889 r. Emblemat — złamany krzyż z palmą; Teksty: 20, 31 (na wieku), 43, ponadto „wyrobca tej puszeki...” (dane o studiach i pracy nauczycielskiej, odnośnik do „Czasu”) oraz stempel (il. 5).  
 VI. Puszka na tytoń, z pokrywką, wys. 15,5 cm (z pokrywką 22 cm), bez glazury, MNK IV-C 2677. Tekst 8 i stempel (il. 13).  
 VII. Puszka na tytoń, z pokrywką, wys. 15,5 cm (z pokrywką 22 cm), bez glazury, MNK 123287, zakup 1913 r.; Teksty: 6, 12, 30, 35, 40, na wieku 38, ponadto „Wyrobca tej puszeki...” (data urodzenia i odnośnik do „Czasu”) i stempel, nr porz. 422 (il. 12).  
 VIII. Puszka na tytoń, z pokrywką, wys. 11,5 cm (z pokrywką 15,5 cm), glazurowana, wł. doc. F. Kotuli, Rzeszów (il. 7—11); emblemat i teksty 16, 17, 19, 31 (na wieku), ponadto „Wyrobca tej puszeki...” (data urodzenia, informacje o studiach i pracy oraz odnośnik do „Czasu”), stempel.  
 IX. Dzbanek, opis z „Gazety Polskiej”..., nr 160; Teksty: 1 (od trzeciego wiersza), 2—5, 9, 11 (6 pierwszych wierszy), 23, 24, 37, ponadto „Garncarz wielkim zuchem...” oraz „Choć bratku siedzisz...”.  
 X. Dzbanek, opis z „Gazety Polskiej” — jak wyżej. Teksty: 1 (pierwsze 2 wiersze), 6, 9, 10, 24, 36, ponadto „Ten uwierzy

kto zmierzy... Cicho!”, „Wiwat! Niech żyje jedność, miłość i zgoda”, „Wiwat! Niech żyją prawe Polki Na wieki wieków, Co daj Panie Boże i dopomoga WW.ŚŚ.”.  
 XI. „Na kubkach formy szklanki są napisy, najczęściej przysłowia lub rady. Przepisujemy kilka z nich”: teksty 25—29. Wg „Gazety Polskiej”, jak wyżej.  
 XII. Dzbanek, opis w materiałach Ambrożego Grabowskiego; teksty: 2 (pierwsze 2 wiersze), 6, 23, 24, 33, ponadto „Wiwat!... niech żyją Polki!...” oraz prawdopodobnie stempel. Wg: I. Trybowski, *Zbiór drzeworytów ludowych*, „Rocznik Krakowski”, XL: 1970, s. 91.  
<sup>22</sup> „Gazeta Polska”..., nr 121.  
<sup>23</sup> Dotyczy prawdopodobnie Jana Nepomucena Radwańskiego, doktora medycyny, zmarłego w 1866 r.; por. St. Cyraniewicz, *Książkowy przewodnik po cmentarzach Krakowa, Podgórze i Zwierzynca*, Kraków 1908, s. 299.  
<sup>24</sup> M. Żakowska, *Denków, ośrodek przemysłu ceramicznego w pow. opatowskim „Ziemia”* 1938, s. 50.  
<sup>25</sup> I. Bojarska, op. cit., s. 141.  
<sup>26</sup> *Gawędy garncarskie...*, s. 260.  
 Zalasie ty malutka wsino  
 Bodaj mi się było o tobie nie śniło  
 Tu garncarze — wykrętacze Pan Bóg ich pokarże!  
 A garncarki, wykrętarci, zaśklewają sobie garnki,  
 A zaś za to jedna z drugą wódkę popijają.  
 Jedna z drugą; moja kumo, są tam garnki u mnie  
 w domu,  
 To się za nie napijemy i w domu się ucieszymy  
 Będziemy wesole.  
<sup>27</sup> Drzewo kupowano na kopy i ocieпки (1 kopa = 6 ociepek). Kopa drzewa kosztowała 2 zł; na jeden wypał zużywano 1 kopę i 1—2 ociepek drzewa, a przywóz tej ilości kosztował 25 centów. Szklivo, czyli „ołowiankę” kupowano na miarki. 1 miarka ołowianki z gór Nowej Góry i Lgoty kosztowała 85 centów, a z gór Byczyny — 1,05 zł.  
<sup>28</sup> *Gawędy garncarskie...*, s. 252.  
<sup>29</sup> *Wykaz garncarzy w r. 1866:*

	Majstrów posiadaczy Realności	Czeladników jako wyrobników	Chłopców czyli uczniów
we wsi Zalas	30	10	6
we wsi Frywałd	6	1	—
w Sance na Głuchawkach	1	1	—
we wsi Paczoltowice (nie robi 3 innych garnc.)	1	—	—
we wsi Wodna	4	—	—
we wsi Rybna	1	—	—
na Wrzosach	1	—	—
we wsi Brodła	52	15	16
we wsi Poręba	8	1	1
we wsi Balin	2	—	—
we wsi Podłęże	1	—	—
we wsi Kwaczała	1	—	—
w mieście Alwernia	15	6	5
w mieście Chrzanów	2	—	—
Razem	125	34	22
<b>Kaflarzy</b>			
w Krakowie	7	10	9 innych 2 majstrów nie trudni się
w Tenczynku	1	1	1
W samym Zalasie podług opowiadania starych było w 1840 r.	50	70	30

(Notatka Dudziewicza, w zbiorach F. Ślusarczyka w Zalasie; fragmenty WAP Kraków, IT 262, s. 54).  
<sup>30</sup> A. Schneider, *O wyrobach glinianych w Galicji*, „Jahresberichte des Technischen Vereines in Lemberg”, T. 1. 1867, s. 49.  
<sup>31</sup> J. N. Gniewosz, *O potrzebie rozwoju przemysłu ludowego w Galicji*, Lwów 1878, s. 72 (powołuje się na wykaz z 1869 r.).  
<sup>32</sup> *Gawędy garncarskie...*, s. 259.  
<sup>33</sup> E. Pietraszek, op. cit., s. 106.  
<sup>34</sup> Wklejka rękopiśmienna z 1885 r. do śpiewnika, w posiadaniu Józefy Wićcek w Zalasie.  
<sup>35</sup> [ks. F. Namysłowski], *Magdalena Święta. Pieśni religijne polskie ilustrowane*, Kraków 1913, pieśni 52, 162 i 322 „z notatą śp. Wawrzyńca Dudziewicza”.